

Wojdon, Joanna

Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944-1989)

Dzieje Najnowsze 32/2, 151-154

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Wojdon
Wrocław

Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)¹

Przedmiotem mojej pracy jest analiza dopuszczonych do powszechnego obiegu podręczników dla szkół podstawowych okresu Polski Ludowej pod kątem zawartych w nich treści propagandowych. Były to podręczniki do 17 przedmiotów: do języka polskiego, historii, wychowania obywatelskiego, przysposobienia obronnego, języków obcych: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego, matematyki, fizyki, chemii, biologii, geografii, muzyki, plastyki, zajęć praktyczno-technicznych i wychowania fizycznego. Łącznie przez czterdzieści pięć lat ukazało się ok. tysiąca różnych wydań tych książek. Nie wszystkie były analizowane równie wnikliwie. Do ok. 5% nie udało mi się dotrzeć (najwięcej jest w tej grupie książek do śpiewu). W przypadku podręczników do historii i wychowania obywatelskiego ograniczyłam się do zarysowania głównych wątków propagandowych, ich liczba bowiem i wielopłaszczyznowość zamieszczonej tam propagandy zasługują na oddzielne opracowanie.

Oprócz podręczników podstawę źródłową pracy stanowią programy nauczania i inne dokumenty urzędowe regulujące treści nauczania w szkołach podstawowych tego okresu, a także akta Ministerstwa Oświaty z lat 1945–1968 oraz cenzury z lat 1948–1968, dotyczące zatwierdzania książek do użytku szkolnego, wreszcie prasa nauczycielska z lat 1945–1989. Wykorzystałam też źródła wywołane w postaci krótkiej ankiety, wysłanej do kilkunastu autorów podręczników z czasów PRL.

Na użytek swojej pracy przyjąłam następującą definicję: „Propaganda jest celową i systematyczną próbą kształtowania percepcji, manipulowania myślami i bezpośrednimi zachowaniami w celu osiągnięcia takich reakcji, które są zgodne z pożądanymi intencjami propagandzisty” (G. S. Jowett, V. O. Donnell, 1986). Treść podręczników szkolnych okresu Polski Ludowej wypełniała tak sformułowany zakres znaczeniowy tego pojęcia.

W sferze kształtowania percepcji przedstawiano rzeczywistość zgodnie z przyjętymi uprzednio marksistowskimi założeniami ideologicznymi — takimi jak materializm w naukach przyrodniczych, całkowita poznawalność świata, teoria ewolucji, rola pracy w ewolucji człowieka, przeko-

¹ Praca jest autoreferatem rozprawy doktorskiej, obronionej 15 XII 1999 r. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Promotorem był prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński, recenzentami: prof. dr hab. Janusz Rulka i dr hab. Grażyna Pańko.

nanie o wszechpotędze człowieka, zwłaszcza w przekształcaniu środowiska, teoria następujących po sobie formacji społecznych w historii. Nie było mowy o pluralizmie poglądów na te i wiele innych kwestii, a ogląd świata miał służyć wyłącznie potwierdzeniu słuszności przyjętych tez. Manipulowano więc przytaczanymi przykładami tak, by potwierdzić teorie naukowe czy pseudonaukowe, a także po to, by udowodniać wyższość socjalizmu nad kapitalizmem, Polski Ludowej nad przedwojenną. Uciekano się do kłamstw, szczególnie w podręcznikach do historii.

Myślami uczniów manipulowano na różne inne sposoby. Wiązało się to w dużym stopniu z językiem podręczników, który nosił wiele cech komunistycznej nowomowy. Przenikały do niego typowo publicystyczne sformułowania. Nadużywano komentarzy, które bardzo często towarzyszyły opisowi faktów, a nieraz go zastępowały. Życzenia przedstawiano jako rzeczywistość. Specyfiką podręczników było to, że w zasadzie tworzone obraz optymistyczny, uprawiano propagandę pozytywną.

Język ani zakres treści nie zależał specjalnie ani od przedmiotu, ani od poziomu nauczania. Wszystkich uczniów traktowano jednakowo, najogólniej mówiąc jako „małych ludzi dorosłych” (A. Radziwiłł, 1981). Nie istniał beztroski świat dzieci. Również one brały udział w walce o krajowe i światowe zwycięstwo socjalizmu.

Stworzone zgodnie z tymi zasadami stwierdzenia powtarzano po wielokroć w różnych książkach, przytaczano te same przykłady, nieraz identyczne sformułowania. Starano się łączyć materiał propagandowy z rzeczowym, właściwym poszczególnym przedmiotom, ale gdy to się nie udawało, zamieszczano go bez większego związku z treściami podręczników, na przykład we wstępach, cytatach, jako odrębne rozdziały lub części rozdziałów.

Podręczniki starały się również manipulować bezpośrednimi zachowaniami uczniów. Wiele w nich poleceń odnoszących się do aktywności szkolnej i pozaszkolnej, apeli o wykonanie zadań lub zainteresowanie się problemami, będącymi przedmiotem aktualnych kampanii propagandowych władz. W szczególności książki szkolne sugerowały sposób organizacji życia klasowego i szkolnego oraz rodzinnego dzieci.

Inicjatorem i twórcą, a potem nadzorcą i korektorem wszelkich przemian w powojennym systemie edukacji była w Polsce partia komunistyczna, najpierw PPR, potem PZPR. W jej gronie zapadały istotne decyzje również co do treści kształcenia, przekazywane następnie Ministerstwu Oświaty.

Podręczniki odgrywać miały w procesie indoktrynacji uczniów szczególną rolę. Były bowiem najszerzej dostępnym i najczęściej stosowanym środkiem dydaktycznym. Treści i ilość zawartej tam propagandy politycznej nie były dziełem przypadku ani przejawem własnej inicjatywy autorów. Pisane zgodnie z wytycznymi ministerialnymi książki poddawane były wnikliwej kontroli: redakcyjnej w PZWS, ministerialnej, prowadzonej przez specjalnie powołane komisje oceny podręczników, wreszcie cenzorskiej. Na kolejnych jej etapach coraz mniejszą uwagę zwracano na merytoryczną i dydaktyczną wartość podręczników, a coraz większą — na ich poprawność polityczną i stopień propagandowego zaangażowania. Chętniej przystawano na niedociągnięcia dydaktyczne niż polityczne.

Główne intencje propagandzisty, których nie próbowano ukrywać, to identyfikacja dzieci i młodzieży z Polską Ludową, z polityką jej władz i szerzej — ze światowym obozem „demokracji ludowej”, bezwarunkowa akceptacja wszystkich ich pomysłów i poczynań oraz wykonywanie ich zaleceń. Treści zawarte w podręcznikach do wszystkich przedmiotów i pochodzących z różnych okresów dają się wpisać w ogólny schemat, obrazujący zasadnicze kierunki szkolnej propagandy. Afirmowała ona powojenną polską rzeczywistość, na którą składały się: nowa sytuacja geopolityczna, nowy ustrój i nowy system wartości.

Sytuacja geopolityczna to zarówno granice Polski, uznawane za jedynie sprawiedliwe, historycznie uzasadnione i bezpieczne, jak i sojusznicy, ze Związkiem Sowieckim jako wszechstronnym wzorem do naśladowania na czele.

Istotą nowego ustroju, którego wyższość wykazywano przy każdej nadarzającej się okazji, była w myśl podręczników z jednej strony troska państwa o wszelkie przejawy życia zbiorowego i osobistego obywateli, z drugiej — daleko idące poświęcenie obywateli dla spraw państwowych i społecznych. To, co wspólne — życie, dobro, własność — zawsze miało pierwszeństwo przed tym, co jednostkowe, indywidualne.

W ślad za lansowaną socjalistyczną gospodarką, reprezentowaną przez PGR-y i spółdzielnie rolnicze na wsi, przodownictwo pracy i racjonalizatorstwo w mieście, a wszędzie — dążenie do wykonania planu, podążać miał też nowy, socjalistyczny system wartości. Jego najistotniejszą cechą było oderwanie od tradycji. Oczerniano lub rugowano ze świadomości uczniów Kościół katolicki, tworzonego nowego kanonu bohaterów, do którego wchodził głównie bojownicy o wolność i demokrację (od Spartakusa po Ho Chi Minha). W nowej mentalności fabryka stała przed rodziną, a zbiórka harcerska lub wyjazd na wieś zastępowały niedzielną mszę świętą. Zwykłym ludzkim cnotom starano się nadawać wymiar socjalistyczny: pracowitość zmierzać miała do przekroczenia planu, oszczędzono surowce dla przemysłu, a osiągnięcia szkolne porównywano do produkcyjnych.

Każda dyscyplina wiedzy miała mieć swój udział w wypełnianiu propagandowej misji szkoły.

Matematyka z życia gospodarczego czerpała materiał do zadań tekstowych.

Przedmioty przyrodnicze usiłowały, często nieudolnie, przekonać, że świat jest całkowicie materialny i poznawalny. Rolą fizyki, chemii i biologii było również ukazywanie osiągnięć nauki rosyjskiej i sowieckiej, a także zapoznanie uczniów z ich przemysłowym wykorzystaniem, głównie w gospodarce socjalistycznej.

Technologia i lokalizacja głównych zakładów obróbki surowców znalazła miejsce w jednym podręczniku do zajęć praktyczno-technicznych.

Geografia gospodarcza dominowała w nauczaniu tego przedmiotu. Za zabieg propagandowy uznać należy długość i ton opisu poszczególnych krajów, zależnie od ich ustroju politycznego.

Sprawy gospodarcze — opisy procesów technologicznych, walka o wykonanie planów produkcyjnych, kolektywizacja wsi — zajmowały poczesne miejsce w podręcznikach do języka polskiego. Na ich kartach znajdowały odbicie zarówno bieżące sprawy polityczne — lokalne i globalne, jak i zagadnienia historyczne, skoncentrowane wokół problemu walk klasowych, ciężkiego położenia robotników i chłopów, ich wyzysku i nędzy. Kreowano nowych bohaterów, głównie przodowników pracy, nowe wartości i formy zachowania.

Język rosyjski stwarzał okazję do uwielbiania ZSRR oraz lansowania przyjaźni polsko-sowieckiej.

Podręczniki do języków zachodnioeuropejskich w latach pięćdziesiątych opisywały budownictwo socjalistyczne w Polsce i ZSRR, a nie życie Anglików, Francuzów czy Niemców.

Liczne kłamstwa i manipulacje szkolnej historii stworzyć miały obraz dziejów jako walki klas, zakończonej rozwojem ruchu robotniczego i zwycięstwem socjalizmu w Rosji, a potem również w innych krajach, w tym w Polsce Ludowej, zohydzić Kościół katolicki i na nowo zinterpretować stosunki Polski z Niemcami i Rosją.

Wyjątkowo długo, bo do samego końca PRL, zwulgaryzowaną na użytek propagandy wersję dziejów Polski przedstawiały książki do przysposobienia obronnego. Przedmiot ten wyrobić miał ponadto szacunek dla ludowego Wojska Polskiego, pozytywny stosunek do Związku Sowieckiego i Układu Warszawskiego, a negatywny do NATO, USA i „światowego imperializmu”. Podobne były cele wychowania obywatelskiego.

Nauka śpiewu stwarzała okazję do przyswojenia pieśni rewolucyjnych oraz rosyjskich i sowieckich.

W nauczaniu plastyki interpretowano dzieła sztuki jako wytwory określonych klas społecznych.

Podręczniki do wychowania fizycznego (ukazały się 4) można uznać za wolne od wtrętów propagandowych.

Cezury pracy — ramy chronologiczne Polski Ludowej — są tylko luźno związane z historią podręczników. Rok 1944 rozpoczął nową epokę w dziejach polskiej oświaty, ale pierwsze powojenne podręczniki ukazały się dopiero latem roku 1945. Wobec ogromu zniszczeń wojennych główną troską władz było zaopatrzenie uczniów w jakiegokolwiek pomoce dydaktyczne. Jednak już w roku 1944 rozpoczęto przygotowania do zasadniczej reformy zarówno systemu, jak i treści oświaty. Podręczniki od początku podejmowały takie zagadnienia, jak reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, opiekuńczy charakter państwa ludowego, zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, realizacja planu trzyletniego, braterstwo narodów słowiańskich, a zwłaszcza polskiego i rosyjskiego.

Na początku lat pięćdziesiątych zmodyfikowano zestaw głównych haseł propagandowych. Reformę rolną zastąpiono kolektywizacją rolnictwa, plan trzyletni sześcioletnim, a braterstwo Słowian — współpracą krajów demokracji ludowej. Z podręczników szkolnych usunięto wszelkie akcenty religijne. Dodano sylwetki przywódców partyjnych i państwowych, polskich i sowieckich z Bierutem i Stalinem na czele. Znacznie poszerzono materiał poświęcony Związkowi Sowieckiemu oraz „wyścigowi pracy”. Ogrom treści politycznych sprawił, że niektóre książki szkolne nabrały wręcz charakteru broszur propagandowych.

Lata 1956–1964 to czas popaździernikowej odwilży. Ilość propagandy zredukowano, ale rejestr zagadnień nie uległ większym zmianom. Odnotować należy usunięcie wszelkich wzmianek o dotychczasowych przywódcach oraz o planie sześcioletnim.

Wprowadzana w latach sześćdziesiątych ośmioletnia szkoła podstawowa szczególnie akcentowała laicyzm oraz politechnizację nauczania, czyli dążenie do nasycenia nauki szkolnej zagadnieniami przemysłowymi.

W 1980 r. rozpoczęła się, nieudana, próba wprowadzenia szkoły dziesięcioletniej. Opracowane wówczas książki dawały priorytet treściom poznawczym przed politycznymi — jest to schyłek uprawianej na kartach podręczników do większości przedmiotów propagandy (wyjątek stanowiło przysposobienie obronne, język rosyjski i historia najnowsza).

Rok 1989 nie stanowił przełomu w treści podręczników. Wiele z nich, zwłaszcza do przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, z drobnymi tylko poprawkami lub w ogóle bez zmian wydawano przez kilka kolejnych lat.

Przeprowadziłam również ilościową analizę propagandy politycznej, która potwierdza, że największe nasycenie podręczników treściami propagandowymi nastąpiło w latach 1950–1955, zwłaszcza jeśli chodzi o przedmioty humanistyczne, jednak z istotnym spadkiem mamy do czynienia dopiero w latach osiemdziesiątych. Najwięcej takich treści niosła historia (w latach 50. w książkach do tego przedmiotu dla siódmej klasy na palcach jednej ręki można policzyć strony, na których propagandy nie uprawiano), a dalej geografia i język polski. Najmniej narażone na indoktrynację przy użyciu podręczników były dzieci z klas I i II (choć nawet w elementarzach znaleźć można teksty propagandowe), udział książek do pozostałych klas był mniej więcej jednakowy.

(Jako wskaźnik zawartości propagandy politycznej danego podręcznika przyjąłam procent jego stron, na których występują treści zakwalifikowane jako propagandowe.)